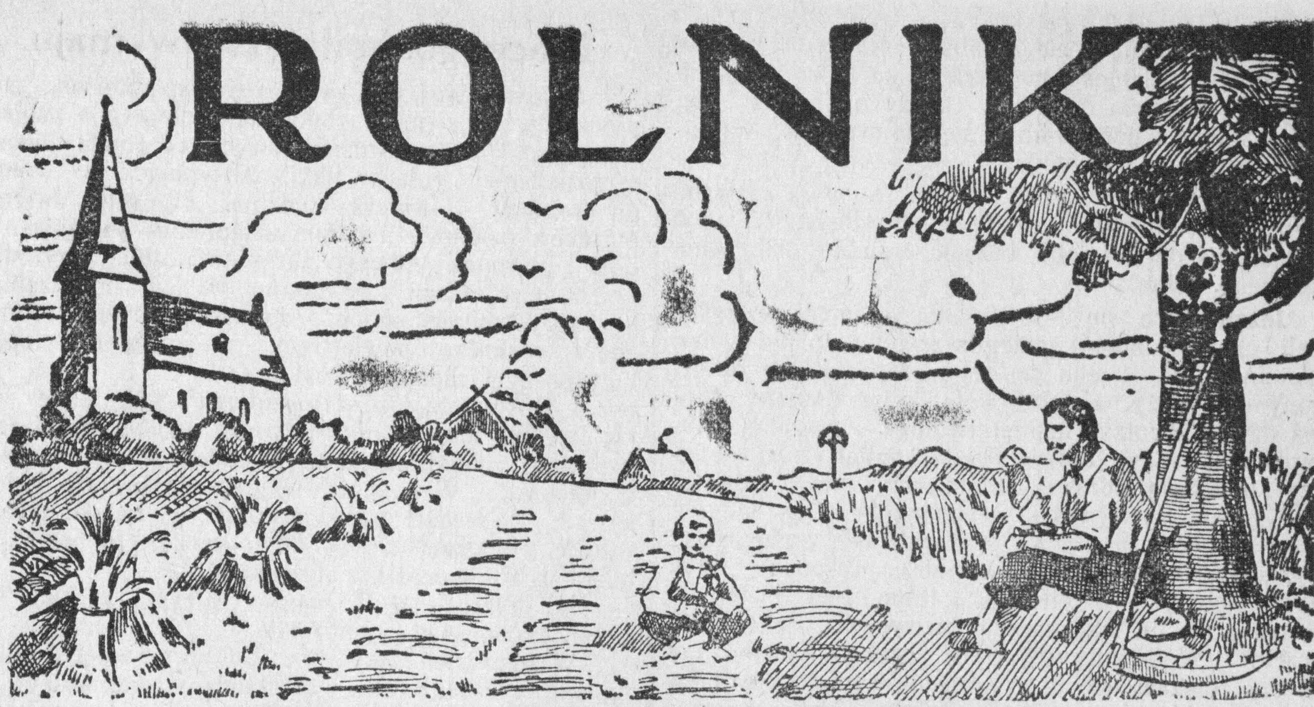
# ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

**Rok V.** **Nowemiasto, dnia 14 maja 1931.** **Nr. 18**

## O czem każdy wie, a jednak...

Aż brzęczy w uszach od nawoływania, że ratunek jedyny, ratunek nieodzowny — na ową biedę, w jakiej się dzisiaj rolnictwo pogrąża już powyżej uszu, to organizacja.

„Łączcie się"! — „Gromada to siła"! — oto hasła, które wprawdzie jeszcze przed zadymką, co rolnikowi dziś dmie w oczy, były wygłaszane i wyjaśniane, ale które dziś dopiero nabrały najistotniejszej treści i żywotnego znaczenia. Nie są już one głosem wołającego na puszczy, lecz głosem, który rozlega się ze wszech stron, by i głuchy usłyszał i zrozumiał pożyteczne jego brzmienie.

Mówi się więc o tem, jak organizacja wygląda, z jakich cząsteczek żywych i myślących składać się musi i jakie dziedziny życia wiejskiego aż gwałtu krzyczą, by zestrzelić wysiłki w jedno ognisko, by wspólnie przeciwstawić się wrogiemu naporowi tych, co na rolnictwie żerują i wytrącają rolnikowi z rąk najskromniejsze nawet owoce własnej jego pracy.

I śmiało można twierdzić, że coraz pewniejszem staje się zrozumienie konieczności organizowania życia wsi we wszelkich jego przejawach, że trzeba stanąć, jak jeden mąż, do walki z pośrednikami przez zrzeszanie się w organizacjach zbytu produktów rolnych. Co światlejsi rolnicy zdają sobie już sprawę, że dla łatwiejszego i korzystniejszego zbytu swych płodów trzeba przez umiejętne prowadzenie techniki różnych działów produkować towar wyborowy, konkurencyjny, któryby i na rynkach zagranicznych był lepiej ceniony i bardziej poszukiwany. Stąd zrozumienie korzyści, płynących z zakupywania wspólnemi siłami niedostępnych, bo zbyt drogich dla pojedyńczych warsztatów środków produkcji, stąd również pęd do zakładania spółek wodnych, umożliwiających doniosłe meljoracje, stąd wreszcie nawoływanie do łączenia się w inne rozmaitego rodzaju zrzeszenia, mające na celu wspólne dobro.

I nie pozostaje bez echa nawoływanie do zrzeszania się rolników, żyjących dotąd w zupełnem odosobnieniu, rozrzuconych, niby owe kamienie na ugórnem polu. Toś powoli wznosi się z tych szarych, niepozornych kamieni zwarty mur, którego moc powinna być wielka, bo z twardego toć on materjału. I serce rośnie, że nie napróżno poszedł ten zdrowy siew złotego ziarna, rzucany przez długie dziesiątki lat, że zrozumienie doniosłości, znaczenia organizacji ugruntowuje się i wzmaga z każdym dniem.

A jednak niewszystko jest w porządku. Czemuż to bowiem większości naszych zrzeszeń i organizacyj brak życia, rozmachu i trwałości? Czemuż to widzimy aż nazbyt często, że zapoczątkowana z hukiem placówka wkrótce już zaczyna podupadać, wiedzie coraz nędzniejszy żywot, nie dając już należytych korzyści członkom, nie wnosząc w ich życie nic nowego, nic ożywczego?

Gdzie szukać przyczyny tego zjawiska? Kto ponosi tu winę?

Oto, choć ocenia się już znaczenie organizacji, choć nawet coraz bardziej dąży się do niej, to jednak brak nam nadal zrozumienia, czem jest naprawdę organizacja, jak musi być ona pojmowana. Bo chociaż ludziska coraz bardziej garną się do zrzeszenia się, to jednak, pcha ich ku temu jedynie pragnienie osiągnięcia jak największych zysków doraźnych. Ocenia się tu korzyści, ale tylko te najbliższe, jakie widzi się w porównaniu z dawnemi czasy, kiedy wszystko szło luzem. A to jeszcze zbyt mało, by dać jej rozmach i warunki rozwoju.

Brak nam zupełnie ducha solidarności, brak dobrej woli, któraby istotnie skupiła wszystkich członków społeczności rolniczej w jedno wielkie ognisko organizacyjne. Gdyby ten duch solidarności istniał, gdyby przeniknął istotnie do szerokich mas rolniczych, nie byłoby tyle utyskiwań na innych członków, że się zaniedbują, że wobec tego „człowiekowi nie warto

się samemu trudzić", nie byłoby zrzucania brzemienia całej odpowiedzialności na barki kilku ludzi. Każdy stanąłby z zapałem do pracy, każdy brałby w niej czynny udział i poczuwałby się do wspólnej odpowiedzialności za jej wyniki.

Nie wystarczy zsypać się na kupę i zostawić innym przewodnictwo i troskę o przyszłość. Trzeba z siebie coś dać, trzeba wyłonić z siebie ukochanie wspólnego dobra.

Jeżeli chce się — i słusznie — mieć korzyści, jeżeli chce się brać z jakiegoś zespołu, to nie wolno zapominać, że trzeba do tego zespołu i ze swojej strony coś włożyć z dobrą wolą, gdyż dopiero wtenczas da się stworzyć kapitał twórczy o trwałem oprocentowaniu. Czyż bowiem taki kapitał moralny, będący podstawą zdrowej organizacji, może powstać przy braku życzliwości wzajemnej? Czy wogóle może być wówczas mowa o prawdziwej organizacji? Czyż więc owa mało dziś popularna zasada: „Czyń dobrze innym — a wtenczas i tobie będzie lepiej" nie rzuca się tu, jako zasada przewodnia, jako hasło naczelne. Wniknijmy głębiej w sprawę i zastanówmy się, czy zdarzają się dość często wypadki, by jakie dzieło ludzkie nie mogło trwać dłużej, jeżeli podważa je niechęć, jeżeli nie opiera się na życzliwem współdziałaniu? A przecież wszelka organizacja, choćby założona w celach jak najbardziej materjalnych, trwałości jakiejś wymaga. I nie wystarcza tu, że znajdzie się uczciwy kierownik, jednostka, czy choćby kilku ludzi dobrej woli, ale trzeba, aby od wewnątrz, od członków całego zespołu, całej organizacji szedł ów poryw ku nadawaniu trwałości i mocy zapoczątkowanemu dziełu, aby się ludzie w danej pracy wspierali, a nie starali się wyzyskać jedynie dobra ogółu na własny wyłącznie użytek.

Trzeba się więc zdobyć na ów poryw, trzeba wzbudzić w sobie ducha dobrej woli i życzliwych poczynań. A powinno nam to przyjść tem łatwiej, że przecież kultura nasza, wiara oparta jest na miłości bliźniego, a nie na zasadach walki i wyzysku. Nie dać się wyzyskiwać — słusznie! ale idąc ku wspólnym celom w organizacji, musimy zrozumieć, że bez wzajemnej pomocy, nie utrzymamy żadnej więzi i że żadna organizacja, która będzie tylko formalnem powiązaniem interesów, nie da się utrzymać, będzie, jak suche drzewo, które sterczy, ale soków w niem brak, by żyć i rozwijać się mogło. Fort. Starzyński.

---



---

### Wystawa rolnicza w Pradze.

Poselstwo republiki czechosłowackiej zawiadamia, że od 30 maja do 7 czerwca rb odbędzie się „Wystawa Rolnicza" w Pradze.

Poselstwo nadmienia, iż po bliższe informacje mogą się interesanci zwrócić do Zjednoczenia rolniczego Republiki Czechosłowackiej w Pradze pod adresem Zemedelska Jednota Ceskoslevenske Republiky, Praha II, Na Florenci 27.

## Prace gospodarskie w maju.

Majowe słońce z każdym dniem gorętsze zsyła promienie na ziemię, zbudzoną z długiego uśpienia zimowego. Jak prawdziwy zwycięzca objęła wiosna w posiadanie pola i łąki, obsypując je wonnemi kwiatami i świeżą zielenią. Wesoły świergot ptaszków oznajmia ludziom ustąpienie śniegów i lodów i początek nowego życia w całej przyrodzie. Ludziom za ciasno i za duszno w ich mieszkaniach — każdy biegnie ochoczo do lasu i na pole i oddycha z rozkoszą powietrzem, przesyconem ciepłem i upajającym zapachem roślin.

Gospodarz kończy uprawę roli, sieje wykę, taterkę, len, konopie, proso i kukurydzę i sadzi kapustę. Buraki, kapustę, kartofle i konopie należy obgracować. W końcu miesiąca sieje się żyto świętojańskie. Wszędzie trzeba uważać na zielsko i wyrywać je, bo jeżeli się za długo czeka, to nie można sobie ostatecznie dać z niem rady.

Na łąkach, jeżeli pogoda sprzyja, zaczyna się z końcem miesiąca sianożęcie.

W ogrodzie warzywnym. Główne zajęcie polega tu, oprócz zasadzenia wszystkich prawie warzyw, na pieleniu, gracowaniu i polewaniu. W pierwszej połowie maja należy siać: jarmuż, rzodkiew, buraczki, szpinak, groszek, sałatę, rzodkiewki i dynie. W drugiej połowie zaś szablak i ogórki, fasolę, selery, pory i cebulę. Cebulę, sianą wprost do gruntu, przerywać co 3—4 cm. Polewać także starannie rabarber, a pokazujące się kwiatowe łodygi wycinać. Pomidory sadzić dopiero w końcu miesiąca lub na początku czerwca. Co dwa tygodnie siać na gruncie rzodkiewki i sałatę. W końcu maja wysadzić do gruntu kapustę brukselską. Tępić pchełkę kapuścianą, obsypując młode rośliny sadzami, świeżo gaszonem i sproszkowanem wapnem, ale zawsze to robić w rosę. Siać na rozsadniku jarmuż i kalarepę (w miejscu ocienionem).

Z rozsady na gruncie wysadzić następujące warzywa: późną kapustę, brukiew, kalafjory, kalarepę, majeranek, karczochy, sałatę. Na zimowy użytek (najdalej po 20 maja i na dobrej ziemi) zasiać na gruncie — marchew i buraki.

Drzewa owocowe okładać mierzwą, młode zaś obkopać i podlewać często. Można też jeszcze okulizować gruszki i jabłonie i poprawić te, które nie zupełnie się przyjęły. Dzikie gałązki obcinać i obrywać kwiecie, jeżeli go za wiele. Z agrestem i porzeczkami postępować tak samo, przy malinach tylko zostawić kilka najsilniejszych gałązek.

Opryskiwać drzewa owocowe 1 proc. cieczą bordoską, arbosanem (lecz nie w czasie kwitnienia).

Kwiaty. Młode roślinki zasadzić na zagonach lub w rabatach oraz zasiać wszelkie kwiaty gruntowe (laki, astry, lewkonje, letnie gwoździki, georginje, mieczyki). Okwitłe tulipany i krokusy wyjąć z ziemi, ususzyć na powietrzu i schować. Lilje, georginje i gladjole także już należy zasadzić. W maju najlepiej sadzić konifery i inne zawsze zielone, liściaste drzewka — korzonki ich bowiem przyjmują się najłatwiej. Wieczorem polewać je, a we dnie zasłonić od najgorętszych promieni słońca. Trawniki ścinać co 10 dni, zmieść i walcować, jeżeli suche, skrapiać codziennie.

Bydło. Tutaj rozpoczyna się teraz nowa epoka. Zapasy zimowej paszy mają się u niejednego gospodarza ku końcowi, to też z radością wita zieloną, świeżą trawę i koniczynę. Zmianę tę należy bardzo ostrożnie zaprowadzić. Bydłu, stojącemu w oborze, trzeba wynagrodzić wzbroniony pobyt na pastwisku, częstem i starannem przewietrzaniem obory. Trzodę

można wypuścić na trawę lub na koniczynę. Źrebiętom nie należy dawać za wiele zielenizny i strzec je od zbyt zimnej wody. W końcu maja strzyże się owce. Kozy i koźlęta można wypuścić na łąkę i przy suchem powietrzu dawać im dużo wody. Młode króliki trzeba także starannie pielęgnować — chlewy ich przewietrzać i zmieniać często podściółkę.

Drób. Młode kurczątka oraz indyczki paść też zielenizną i stawiać dużo świeżej wody, a nadto strzec je od zaziębienia, deszczu i drapieżnych ptaków. Gniazda kur, siedzących na jajkach, przeglądać często i zasypywać popiołem lub perskim proszkiem, aby się nie zalęgły szkodliwe owady. Drób musi być ciągle na wolności — kurczęta wypuszczać wtedy dopiero, gdy rosa obeschnie.

Ryby. Maj, to złota pora dla poławiaczy ryb! Trzeba tylko rychło wstawać, bo o wschodzie słońca najlepsze bywa żniwo. Gdy woda mętna, brać glizdę na wędkę dla karpi, węgorzy i okoni, jeżeli zaś woda jest przezroczystą, wtedy brać chrabąszcza. Codziennie jednak zmieniać miejsce, na którem się wędkę zarzuca, tak, aby dopiero co piąty dzień wracać na to samo miejsce.

Wszystko to są prace i zajęcia na maj. Widzimy więc, że każdy dzień nowych wymaga trudów, ale im więcej dokładamy starań, aby wszystko jak najlepiej przygotować, tem większa czeka nas później za to nagroda.

Więc, gospodarzu, do dzieła! „Szczęść Boże“, a Pan Bóg dopomoże!

## Pomorska Wystawa Koni w Grudziądzu.

Dnia 1-go i 2-go lipca rb. odbędzie się w Grudziądzu prawdopodobnie w koszarach 16 Pułku Artylerji Polowej wystawa koni rozpłodowych i koni remontowych łącznie z targiem remontowym.

Wystawa koni składać się będzie z działów:

a) koni szlachetnych półkrwi;
b) koni pogrunionych (zimnokrwiste);
c) koni remontowych.

Premjowanie, na które przewidziane są znaczne nagrody pieniężne i honorowe odbędzie się według przepisów Ministerstwa Rolnictwa w następujących klasach:

klasa I. ogiery 3-letnie i starsze;
klasa II. klacze z źrebiętami;
klasa III. klacze bez źrebiąt (od 3 do 16 lat);
klasa IV. rodziny (klacz z 3 bezpośrednimi względnie 5 pośrednimi potomkami);
klasa V. grupy hodowlane (5 koni nie niżej 3 lat, pochodzących z jednego gospodarstwa);
klasa VI. konie remontowe.

Z okazji Wystawy odbędzie się prawdopodobnie zakup ogierów przez Zarząd Stadnin Państwowych. Również przewiduje się zawody powozowe o ile zapewniony będzie dostateczny udział.

Komitet wystawy zastrzega sobie prawo kwalifikacji koni, zgłoszonych na wystawę.

Wysokość stajennego i innych opłat zostanie zainteresowanym hodowcom w swoim czasie podaną.

Wystawiać będzie wolno tylko konie, umieszczone w katalogu. Zgłoszenia koni celem umieszczenia ich w katalogu uprasza się uskuteczniać najpóźniej do 1 maja rb. Formularze do zgłoszeń nabyć można w biurze Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi — Toruń, ul. Sienkiewicza 40. Za zgłoszenia, które wpłyną po tym terminie będzie komitet wystawy pobierał 5-krotne wpisowe dlatego, że opóźnienie takie utrudnia należyte przygotowanie katalogu, powodując pozatem inne komplikacje. Dalsze szczegóły zostaną opublikowane w pierwszych dniach kwietnia.

Pomorska Izba Rolnicza.

## Koń w gospodarstwie rolnem.

O znaczeniu konia w gospodarstwie rolnem i o sposobach wyzyskania jego sił, pisać nie będziemy, natomiast zwrócimy uwagę na koszty jego utrzymania, ponieważ w dobie obecnej hasło rozumnej oszczędności jest dla rolników hasłem naczelnem. Sprawa koni i kosztów ich utrzymania w stosunku do wydajności pracy jest wybitnie ważna dla gospodarstw włościańskich, ponieważ na każde 100 koni, żyjących w Polsce, 88 jest hodowanych w gospodarstwach, zaliczanych do małej własności.

Z obliczeń wynika, że w gospodarstwach, posiadających 1—2 ha gruntu, wypada najwyżej 50 dni roboczych jednokonnych, 3—5 hektarowych, uprawiających dużo okopowych i nieposiadających łąk, może 1 koń znaleźć zatrudnienie w okresie robót polnych w ciągu 100—150 dni roboczych, w zimie około 20—30 dni czyli w ciągu roku 130—180 dni. Jednakże jeżeli gospodarstwo tej wielkości będzie ekstensywne, to wówczas ilość dni robotniczych dla konia spadnie przynajmniej do połowy. A przecież należy pamiętać, że dni roboczych w roku, odliczając nawet dni nazbyt słotne i nazbyt mroźne, oprócz dni świątecznych, mamy przeciętnie 243. Dlatego też pełne wyzyskanie siły roboczej konia następuje zazwyczaj dopiero w gospodarstwach, liczących 5 ha. Oczywiście wywierają wpływ na wykorzystanie konia i jego potrzebę takie okoliczności, jak: jakość gleby, stopień intensywności, stosunek ilościowy łąk do roli i oddalenie gospodarstwa od rynku zbytu.

Jakie różnice w wykorzystaniu pracy konia muszą istnieć, najlepiej widać z tego, że w gospodarstwach 2—3 hektarowych wypada przeciętnie na 1 konia 2,06 ha ziemi bez lasu, w gospodarstwach 3—5 ha — 3.80 ha, posiadających 5—10 ha — 4.93 ha, i w mających 10—15 ha — 6.38. Okazuje się, że im większe gospodarstwo, tem więcej ziemi przypada do pracy na 1 konia. A wszakże zwierzę trzeba żywić i oszczędności na paszy nie mogą być zbyt wielkie, jeśli się chce utrzymać wartość i siłę pociągową konia.

Im bardziej gospodarstwo jest intensywne, tem, naturalnie, potrzeba mniejszej powierzchni, obsiewanej paszą dla konia w stosunku do 1 dnia roboczego i do 100 kg. żywej wagi zwierzęcia, gdyż oprócz ilości dni roboczych wchodzi tutaj w grę wysokość plonów z ha.

W gospodarstwach ekstensywnych potrzeba na utrzymanie konia poświęcić od 1,20—2 ha, w intensywnych od 0,50—1 ha. Ostatecznie sprawdzono, że koń znajduje wówczas pełne zatrudnienie w gospodarstwie, gdy na 1 dzień roboczy i na 100 kg. żywej wagi konia nie potrzeba więcej niż 20 m. kw. powierzchni, potrzebnej do jego wyżywienia. Oczywiście są liczne wypadki, w których koń dorabia na swoje utrzymanie t. zw. „furmankami“, ale jest to praca dodatkowa, poza obrębem gospodarstwa.

W wielu zupełnie drobnych gospodarstwach włościańskich, zwłaszcza w tych, które nie mogą dorabiać się furmankami, należy dobrze zastanowić się, czy nie możnaby wyrzec się trzymania konia i zastąpienia jego pracy pracą pociągową krów, które przy używaniu do sprzężaju tracą normalnie tylko 10 proc. wydajności mleka, nie obniżając bynajmniej jego tłustości.

### Masło z 841.801.000 litrów mleka

oto roczna produkcja tysięcy krajowych mleczarni.

Na całem terytorjum Polski istnieje 4175 mleczarń wszelkiego typu. Ogółem przerabiają one 841.804.000 litrów mleka, produkując około 33.000 ton masła rocznie. Zaledwie 1389 mleczarń czyli 33 proc. ogólnej liczby, zrzeszonych jest w związkach rewizyjnych i centralach handlowych. A jednak produkują one 70 proc. ogólnej ilości masła, co świadczy, że największe i najlepiej pracujące mleczarnie spółdzielcze dążą do zrzeszania się.

Jak stwierdza państwowa ocena masła, okazuje się również, że, przeciętnie biorąc, masło ze spółdzielni zrzeszonych jest wyższego gatunku, niż z luzem chodzących mleczarń prywatnych i niezrzeszonych spółdzielczych.

Pozatem warto zanotować, że Wielkopolska i Pomorze, gdzie mleczarnie wykazują maksymalną mechanizację oraz maksymalną przeróbkę mleka w poszczególnych zakładach, produkuje w stosunku do innych dzielnic więcej masła lepszego gatunku. Wówczas bowiem gdy w Wielkopolsce i na Pomorzu masło lepszego gatunku stanowi 53 proc. ogólnej produkcji, w Małopolsce stanowi ono 50 proc. produkcji, a w b. Kongresówce i na Kresach Wsch. tylko 47 proc.

## KOMUNIKATY

Za pośrednictwem Pom. Izby Roln. stacjonowany został u rolnika Władysława Dreszlera w Nowymdworze knur zarodowy rasy angielsko-niemieckiej. Knur pochodzi z chlewni p. Haertlego z Lipinek (9 miesięcy stary). Ze wspomnianej stacji powinni korzystać wszyscy rolnicy Nowegodworu i okolicy.

### W sprawie świadczeń socjalnych robotników rolnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości w ślad poprzedniego naszego komunikatu co do zaliczenia robotników rolnych pod względem składek do Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej, że nowym okólnikiem został zaszeregowany zaciąg kat. II. a. do grupy zarobkowej II. w Kasach Chorych i tem samem także kategorja zaciągu została zaliczona do klasy I. w Ubezpieczalni Krajowej.

Pomorska Komisja Pracy.

### Otręby po ulgowej cenie.

W celu zaradzenia katastrofalnemu brakowi otrąb na Pomorzu i wysokich z tego powodu cen na nie, prezes PTR p. Jan Donimirski w dniu 1 maja r. b. osobiście interwenjował w Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego w Warszawie w sprawie sprzedaży otrąb po ulgowej cenie spółdzielniom rolniczo-handlowym na Pomorzu dla rozprzedania ich rolnikom na Pomorzu.

Dyrekcja PZPZ zgodziła się na sprzedaż tych otrąb z dostawą do każdej stacji na Pomorzu po cenach niższych od każdorazowych cen, płaconych przez rolników na Pomorzu.

W tym celu Pom. Tow. Roln. zwróciło się do Spółdzielni Rolniczo-Handlowych na Pomorzu oraz do Patronatu Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu z propozycją porozumienia się z Dyrekcją PZPZ. w Warszawie w celach zakupu większej ilości otrąb po cenach ulgowych. Dyrekcja PTR.

### W sprawie Walnego Zgromadzenia P. T. R.

Niniejszem komunikujemy członkom PTR, iż Walne Zgromadzenie PTR w Toruniu odbędzie się w połowie czerwca 1931 r. Łącznie z powyższem prosimy Zarządy Kółek Rolniczych o dokonanie wyborów delegatów (w myśl § 15 statutu PTR) i podanie ich nazwisk do biura Centrali PTR w Toruniu, ul. Król. Jadwigi 20. Dalsze szczegóły oraz dokładny termin Walnego Zgromadzenia będą podawane w następnych numerach „Kłosów" oraz przesłane PP. Prezesom Kółek.

## Ceny nasion w Toruniu

dnia 4. V. 1931 r.
W złotych za 100 kg.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Koniczyna czerwona | 300,00—350,00 | — | — |
| Koniczyna biała | 400,00—460,00 | — | — |
| Koniczyna szwedzka | 300,00—375,00 | — | — |
| Koniczyna żółta | 180,00—230,00 | — | — |
| Koniczyna żółta w łusk. | 90,00—100,00 | — | — |
| Inkarnatka | 180,00—200,00 | — | — |
| Przelot | 250,00—300,00 | — | — |
| Rajgras krajowy | 140,00—170,00 | — | — |
| Tymotka | 80,00—120,00 | — | — |
| Seradela | 90,00—110,00 | — | — |
| Wyka latowa | 45,00— 50,00 | — | — |
| Wyczka zimowa | 60,00— 70,00 | — | — |
| Peluszka | 48,00— 52,00 | — | — |
| Bobik | 35,00— 40,00 | — | — |
| Rzepak | 40,00— 45,00 | — | — |
| Łubin niebieski | 28,00— 33,00 | — | — |
| „ żółty | 36,00— 42,00 | — | — |
| Gorczyca | 50,00— 55,00 | — | — |
| Rzepik | 50,00— 60,00 | — | — |
| Siemię lniane | 50,00— 60,00 | — | — |
| Konopie | 50,00— 60,00 | — | — |
| Mak niebieski | 60,00— 80,00 | — | — |
| „ biały | 60,00— 80,00 | — | — |
| Tatarka | 30,00— 35,00 | — | — |
| Proso | 40,00— 45,00 | — | — |
| Groch Wiktorja | 32,00 - 36.00 | — | — |
| Groch polny | 28,00— 30,00 | — | — |



## ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

**Nowemiasto.** Dnia 17. 4. rb. odbyło się miesięczne zebranie Kółka, które zagaił prezes p. Jakubowski. Po podaniu porządku obrad i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania oddał głos p. sekr. pow. Kołodziejskiemu, który wygłosił wykład o podatku dochodowym, przyczem wyjaśnił członkom, w jaki sposób mają zeznania składać. W końcu omawiano różne sprawy lokalne, na czem p. Prezes zebranie solwował. Sekr.

**Złotowo.** Dnia 12. 4. rb. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln., przy udziale 25 członków i 5 gości, które zagaił prezes p. Brzozowski Jan. Po podaniu porządku obrad i przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił p. Prezes referat na temat: Uprawa zbóż jarych. Przy omawianiu sprawy składania zeznań o podatku dochodowym wywiązała się obszerna dyskusja. Na czem zebranie zamknięto. Sekr.

## ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

**w dniu 17 maja 1931 r.**

**Dębień** o godzinie 16-tej.
**Szwarcenowo** „ 17-tej.
**Czerlin** „ 16-tej.
**Zielkowo** „ 15-tej.
**Wałdyki** „ 16-tej.
**Lubawa** o godzinie 16-tej.

**Lubawa.** Zebranie Tow. Pszczelarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14,30 w salce parafjalnej. O liczne przybycie prosi Zarząd.